



Orędzie Ojca Świętego Franciszka na

Światowy Dzień Misyjny 2014

Drodzy Bracia i Siostry,

Jeszcze dziś bardzo wielu ludzi nie zna Jezusa Chrystusa. Zatem misja ad gentes jest bardzo pilna. Do udziału w niej powołani są wszyscy członkowie Kościoła, ponieważ Kościół z natury jest misyjny: Kościół zrodził się, „wychodząc na zewnątrz”. Światowy Dzień Misyjny jest szczególnym momentem, w którym wierni z różnych kontynentów modlitwą i konkretnymi gestami solidarności angażują się we wspieranie młodych Kościołów w krajach misyjnych. Chodzi tu o dzielenie się łaską i radością. Łaską, ponieważ Duch Święty, posłany przez Ojca, używa mądrości i siły tym, którzy są posłuszni jego działaniu. Radością, ponieważ Jezus Chrystus, Syn Ojca, posłany, by ewangelizować świat, wspiera nas i towarzyszy naszej pracy misyjnej. Właśnie radości Jezusa i posłanych uczniów dotyczy fragment w ewangelii św. Łukasza (Łk 10,21-23).

1. Ewangelista mówi, że Pan posłał siedemdziesięciu dwóch uczniów, po dwóch, do miast i wsi, aby głosili, że przybliżyło się Królestwo Boże, przygotowując ludzi na spotkanie z Jezusem. Po wypełnieniu tej misji przepowiadania uczniowie wrócili pełni radości: radość jest dominującym tematem tego pierwszego, niezapomnianego doświadczenia misyjnego. Boski Mistrz mówi do nich: „Jednak nie z tego się cieszcie, że demony się wam poddają, lecz raczej cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie. W tej właśnie chwili Jezus rozradoał się w Duchu Świętym i rzekł: „Wysławiam Cię, Ojcze”. (...) A zwracając się do samych uczniów, rzekł: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie” (Łk 10,20-21.23).

Łukasz przedstawia trzy sceny. Najpierw Jezus przemówił do swoich uczniów, po czym zwrócił się do swojego Ojca i znowu zaczął z nimi rozmawiać. Jezus chciał sprawić, by jego uczniowie stali się uczestnikami Jego radości, która była odmienna i doskonalsza niż cokolwiek, czego doświadczyli do tej pory.

2. Uczniowie byli pełni radości, przejęci władzą uwalniania od złych duchów. Jednak Jezus ostrzegł ich, aby nie cieszyli się tyle otrzymaną władzą, ile raczej z powodu otrzymanej miłości: „ponieważ wasze imiona zapisane są w niebie” (Łk 10:20). To właśnie im dane było doświadczenie miłości Boga, ale także możliwość podzielenia się nią. Serce Jezusa przepętnia radość i wdzięczność za to doświadcze-

nie uczniów. Łukasz ukazał tę radość w perspektywie komunii trynitarniej: „Jezus rozradował się w Duchu Świętym”, zwracając się do Ojca i oddając Mu chwałę. Ta wewnętrzna radość wypływa z głębokiej miłości Jezusa jako Syna do swojego Ojca, Pana nieba i ziemi, który zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je prostaczkom (por. Łk 10,21). Bóg ukrył i objawił, i w tej modlitwie chwały podkreślone jest przede wszystkim objawienie. Co Bóg objawił i ukrył? Tajemnice swego Królestwa, potwierdzenie boskiego panowanie w Jezusie i zwycięstwo nad szatanem.

Bóg ukrył to wszystko przed tymi, którzy są zadufani w sobie i uważają, że wszystko wiedzą. Zaślepia ich własna arogancja, która nie pozostawia miejsca dla Boga. Dotyczy to niektórych współczesnych Jezusowi, których ostrzegął wielokrotnie. To niebezpieczeństwo istnieje od zawsze i dotyczy również nas. Natomiast „maluczcy” to pokorni, prości, ubodzy, zepchnięci na margines, pozbawieni głosu, utrudzeni i obciążeni, których Jezus nazwał „błogosławionymi”. Myślę tu o Maryi, Józefie, rybakach z Galilei, uczniach powołanych w drodze, podczas nauczania.

3. „Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie” (Łk 10:21). Słowa Jezusa należy rozumieć w odniesieniu do Jego wewnętrznej radości, gdzie upodobanie to zbawczy i pełen dobroci plan Ojca dotyczący ludzi. Jezus rozradował się w owej boskiej dobroci, ponieważ Ojciec zdecydował się miłować ludzi tą samą miłością, którą On darzy swojego Syna. Ponadto Łukasz przypomina podobną radość Maryi: „wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim” (Łk 1:47). Tu chodzi o dobra nowinę, która prowadzi do zbawienia. Maryja, niosąc w swoim łonie Jezusa, Zwiastuna ewangelii, spotkała Elżbietę i rozradowała się w Duchu Świętym, wyśpiewując „Magnificat”. Jezus, widząc powodzenie misji swoich uczniów oraz ich radość, rozradował się w Duchu Świętym i zwrócił się w modlitwie do swego Ojca. W obu tych przypadkach zbawienie, które się dokonuje, wyzwała radość, ponieważ miłość, jaką Ojciec darzy swojego Syna dociera do nas i otacza nas poprzez działanie Ducha Świętego oraz wprowadza w życie Trójcy Świętej.

Ojciec jest źródłem radości. Syn ją ukazuje, a Duch Święty ożywia. Natychmiast po oddaniu chwały Ojcu, jak pisze ewangelista Mateusz, Jezus zaprasza nas: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy obciążeni i utrudzeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem moje jarzmo jest słodkie, a brzemie lekkie” (Mt 11:28-30). „Radość Ewangelii napełnia serce i całe życie tych, którzy

spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem radość zawsze rodzi się i odradza” (Adhortacja apostołska „Evangeliu Gaudium”, 1).

Maryja Dziewica wyjątkowo doświadczyła tego spotkania z Jezusem i stała się „przyczyną naszej radości”. Uczniowie natomiast otrzymali wezwanie do przebywania z Jezusem i do bycia posłanymi przez Niego do głoszenia Ewangelii (por. Mk 3,14), dlatego są pełni radości. Dlaczego także i my nie możemy wejść do tej rzeki radości?

4. „Wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przygniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu” („Evangeliu Gaudium”, 2). Dlatego wśród ludzi istnieje ogromna potrzeba zaczerpnięcia ze zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. Właśnie uczniowie pozwalają coraz mocniej pochwyć się miłości Jezusa i naznaczyć się ogniem gorliwości o Królestwo Boże, aby być zwiastunami radości Ewangelii. Wszyscy uczniowie Pana są powołani do tego, aby podtrzymywać radość ewangelizacji. Biskupi, jako pierwsi odpowiedzialni za głoszenie Ewangelii, mają zadanie promowania jedności Kościoła lokalnego w zaangażowaniu misyjnym, biorąc pod uwagę, że radość niesienia Jezusa Chrystusa wyraża się zarówno w trosce o głoszenia Go w miejscach najbardziej odległych, jak również w wyjściu ku peryferiom swojego terytorium, tam gdzie oczekuje najwięcej ubogich.

W wielu regionach brakuje powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Często jest to spowodowane brakiem sprzyjającej gorliwości apostołskiej we wspólnotach, dlatego są one mało entuzjastyczne i trudno się nimi zafascynować. Radość Ewangelii rodzi się ze spotkania z Chrystusem i dzielenia się z ubogimi. Dlatego zachęcam wspólnoty parafialne, stowarzyszenia i grupy intensywnego życia wspólnotowego opartego na miłości do Jezusa i wrażliwego na potrzeby najbardziej pokrzywdzonych. Tam, gdzie jest radość, entuzjazm, chęć niesienia Chrystusa innym, pojawiają się autentyczne powołania. Nie można też zapominać o misyjnych powołaniach świeckich. Świadomość tożsamości i posłannictwa świeckich w Kościele jest coraz większa, a także zrozumienie, że są oni wezwani do coraz większych zadań w szerzeniu Ewangelii. Dlatego ważna jest ich odpowiednia formacja, mająca na uwadze skuteczną działalność apostołską.

5. „Radosnego dawcę miłuje Bóg” (2 Kor 9,7). Światowy Dzień Misyjny to również czas ożywienia pragnienia i moralny obowiązek radosnego udziału w misji ad gentes. Ofiara finansowa jest znakiem ofiarowania siebie samych najpierw Panu, a następnie braciom. W ten sposób osobisty dar materialny staje się narzędziem ewangelizacji ludzkości, która tworzy się na fundamencie miłości.

Drodzy bracia i siostry, w Światowym Dniu Misyjnym moje myśli biegną do wszystkich Kościołów lokalnych. Nie pozwólmy zabrać sobie radości ewangelizacji! Zapraszam was, abyście zanurzyli się w radości Ewangelii i pielęgnowali miłość, która oświeca wasze powołanie i posłannictwo. Zachęcam was, abyście wspominali, jakby w wewnętrznej pielgrzymce, o „pierwszej miłości”, którą Pan Jezus Chrystus rozpałił serce każdego, nie dla tęsknoty, lecz dla trwania w radości. Uczeń Pana trwa w radości, gdy przebywa z Nim, kiedy czyni Jego wolę, kiedy ma udział w wierze, nadziei i miłości ewangelicznej.

Do Maryi, wzoru ewangelizacji pokornej i radosnej, wnosimy naszą modlitwę, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich narodów i umożliwił narodziny nowego świata.

Watykan, 8 czerwca 2014,
Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Franciscus